

SOBOTA  
19 lutego 2011

DZIENNIK POLSKI

Powiat  
**Krakowski**

TYGODNIK

[STR. B11] RZAŚKA

Sześć kadencji  
na urzędzie  
to mało  
dla **Stanisława Żurada**

[STR. B11] CZERNICHÓW

Madonny  
dają ukojenie  
– mówi  
**Agata Macuga****141 nietoperzy spędza zimę  
w Jaskini Nietoperzowej****PRZYRODA.** W minioną niedzielę liczeniem tych ssaków zajmowała się grupa chiropterologów pod kierunkiem dra Witolda Grzywińskiego z Poznania

PIOTR SUBIK

piotr.subik@dziennik.krakow.pl

**C**iężkie turystyczne buty, nieprzemakalne kurtki, polary, w rękach lub na czołach – latarki. Kilkanaście osób zniknie za chwilę w otchłani Jaskini Nietoperzowej w Jerzmanowicach. To kolejna jaskinia, którą odwiedzają badacze nietoperzy; bardzo chętnie ssaki te wybierają ją na zimowisko. Zasady są takie: nie krzyczy się zbyt głośno, nie świeci światłem, itp. By nie dać Boże któregoś z nich nie zbudził się ze snu. Inaczej – czeka go śmierć. Nieprzypadkowo przecież wiskają się w najdalsze zakątki jaskini; by hibernować muszą mieć spokój. Za sprawą niskiej temperatury ich funkcje życiowe spowalniane są wtedy do minimum – obniżona temperatura ciała, kilka uderzeń serca, kilka oddechów na minutę, itd. Budzą się tylko samostannie co kilkanaście dni, by m.in. uzupełnić zapas wody, oczyścić się. A kiedy śpią, najłatwiej je policzyć.

– *Początek lutego to najlepszy na to czas. Oczywiście, nie da się ich policzyć co do jednego, ale możemy zorientować się, czy coś dobrego albo złego dzieje się z populacją, czy zmienia się ona: zwiększa, zmniejsza* – mówi kierujący akcją liczenia nietoperzy dr Witold Grzywiński, leśnik i chiropterolog z Poznania. – *Liczenie nietoperzy to nie jest prosta sprawa. Wymaga systematyczności, sumienności i dokładności od początku do końca. Trzeba robić wszystko tak, by ich nie budzić, bo to powoduje stratę energetyczną tak dużą, że mogą nie przeżyć.*

– *Zmiany temperatury, ruch powietrza, światło, hałas – to może je zabić. Najgorzej stanąć, gapić się na nie i chuchać, bo para podgrzewa otoczenie* – dorzuca Jakub Nowak, speleolog

– Speleolog z Krakowskiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego **Jakub Nowak** wypatruje nietoperzy ZDJĘCIA: PIOTR SUBIK**Podkowiec mały (łac. Rhinolophus hipposideros), jeden z hibernujących w Jaskini Nietoperzowej**

z Krakowskiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego.

Idzie się krok po kroku, metr po metr; sprawdza ściany, sufit, a nawet zakamarki w spągu – dnie jaskini. Tam też lubią się chować na zimę. Trzeba mieć sokoli wzrok, by w półmroku wypatrzeć ssaki wiszące pięć, czasem nawet dziewięć metrów nad ziemią – bo tak wysoko bywa w Jaskini Nietoperzowej. Niektóre wciskają się w tak ciasne szpary, że aby je dostrzec trzeba użyć endosko-

**Wyniki liczenia nietoperzy w Jaskini Nietoperzowej podsumowuje chiropterolog dr Witold Grzywiński**

pu. Fachowiec gatunek nietoperza rozpozna na pierwszy rzut oka, np. podkowiec mały jako jedyny okrywa się skrzydłami. Inne rozpoznać można po wielkości, kolorze futra, kształcie, itp.

\*\*\*

Korytarze Jaskini Nietoperzowej mają 360 metrów długości. Panuje tu stała temperatura: siedem, w porywach osiem st. C. Kiedy wejdziesz się do środka w zimie, można odnieść wrażenie, że pracuje... ogrzewanie.

**Liczenie nietoperzy to nie jest prosta sprawa. Wymaga systematyczności, sumienności i dokładności od początku do końca. Trzeba robić wszystko tak, by ich nie budzić**

– mówi chiropterolog  
dr Witold Grzywiński

Nietoperze były tu od zawsze, o czym świadczy nie tylko nazwa jaskini. – *Są zapisy w literaturze z XIX w., które mówią, że gdy z wycieczką naturalistów przybył hrabia Wodzicki cały sufit jaskini pokryty był nietoperzami. Kiedy dwa, trzy razy strzelił w górę z dubeltówką, na suficie zrobiło się tylko tyle pustych pól, ile miejsca zajął śrut. A przy tym zebrano kilka koszy martwych nietoperzy* – mówi Zygmunt Ferdek, właściciel Jaskini Nietoperzowej. Przypomina też, że w XIX w. na przemysłową skalę eksploatowano w niej guano, odchody nietoperzy – jako nawóz dla rolnictwa.

Niedzielną inwentaryzację nietoperzy w Jaskini Nietoperzowej trwa około dwóch godzin. Trzeba wszystko dokładnie spisać, podsumować, itp. Spośród 141 śpiących tam nietoperzy prawie 90 to podkowce małe. Są też inne gatunki, m.in. nocki: duże, małe, łydkowłose, orzęsione, ale także rzadko spotykany w jaskiniach mroczek późny. Przed rokiem było ich wszystkich mniej: choć też ponad sto osobników. Mają spokój, bowiem zimą jaskinia nie jest udostępniana turystom.

Inne jaskinie w okolicy podobnie obfitują w nietoperze: w Jaskini Ciemnej naliczono ich 197 (w tym 183 to podkowce małe; to największe ich zimowisko w okolicach Krakowa), zaś w Jaskini Łokietka – ok. 40. Od 2001 r. na południu Jury Krakowsko-Częstochowskiej obserwowany bywa pojedynczy osobnik podkowca dużego. Kiedyś bytował w Jaskini Nietoperzowej, obecnie można go spotkać w jednej z jaskiń Ojcowskiego Parku Narodowego. To północny zasięg jego występowania.

Z szacunków naukowców wynika, że tylko w trzech skupiskach – w Jaskiniach Ciemnej, Nietoperzowej oraz Łokietka – zimuje ponad połowa nietoperzy z południowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. I że z roku na rok ich przybywa. – *Przez lata nietoperze ginęły, bo rolnicy używali chemicznych środków ochrony roślin, wycinali drzewa, w których dziuplach także zimowały. Zdarzało się nawet, że wrzucano do jaskiń zapalone opony* – opowiada Jakub Nowak. Teraz zwiększaniu się populacji nietoperzy sprzyja czystsze środowisko naturalne. I zmiana do nich nastawienia ludzi. – *Ale nadal, zwłaszcza wśród starszych ludzi, pierwsza myśl po znalezieniu nietoperza to zabić go lub przynajmniej przegonić. Trzeba więc wylepić zabobony, że żyjące w naszym otoczeniu nietoperze piją krew, odbierają krowom mleko czy sprowadzają inne nieszczęścia, i pokazać, że nie tylko da się z nimi żyć, ale nawet można się cieszyć ich obecnością w naszym sąsiedztwie* – np. dzięki świadomości, że zjadają uciążliwe dla człowieka owady. Są częścią naszego ekosystemu, pojawiły się na świecie dużo, dużo wcześniej niż człowiek. Były i nadal być powinny – podkreśla Katarzyna Kozakiewicz z Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie.

Trzy pytania do...

**Skarbnica wiedzy  
w „Katalogu”**HALINY BUCHOWSKIEJ,  
prezes Stowarzyszenia  
Miłośników Doliny Cedronu w Woli  
Radziszowskiej (gm. Skawina)

– Na jutrzejszym „Karnawale z biesiadą” Stowarzyszenie będzie prezentować „Katalog Izby Regionalnej w Woli Radziszowskiej”. Co w nim opisano?



FOT. ARCHIWUM HALINY BUCHOWSKIEJ

– Wszystkie przedmioty zgromadzone w Izbie. Ekspонатów w Izbie jest ponad 200 i wciąż przybywa. Zbieraliśmy je od lat. Wiele przedmiotów dostarczyli mieszkańcy po naszym apelu na „bieszadzie” rok temu.

– **Gdzie powstała izba?**

– W starym przykościelnym spichlerzu, udostępnionym przez parafię. Przedmiotami społecznie opiekuje Wojciech Daniel, w czym pomaga mu żona Iwona. Oni są kustoszami, dbają o ekspozycje, udostępniają Izbę zwiedzającym.

– **Kto pomógł w wydaniu „Katalogu”?**

– Część dołożyliśmy z budżetu stowarzyszenia, trochę otrzymaliśmy z gminy jako grant w ramach konkursu na upowszechnianie kultury, a pozostałą część dołożyli sponsorzy. Wszystkim ofiarodawcom jesteśmy bardzo wdzięczni. (EKT)

REKLAMA

**ALOSZA AWDIEJEW  
8 MARCA**KONCERT ZE SPECJALNĄ  
DEDYKACJĄ W DNIU KOBIET**8.03.2011, godz. 20.00**

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

BILETY DO NABYCIA W NCK,  
W SALONACH EMPIK  
ORAZ NA WWW.BILETYNA.PL  
INFO 503-166-668 476411